

Protokół Przesłuchania Świadka

Dnia 7 czerwca ---1946r. w Warszawie Wiceprokurator
Ekspozytury w Warszawie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w oso-
bie L. Rudzewicz przesłuchał niżej wymienionego w charakterze
świadka

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fał-
szywe zeznanie i pouczeniu o treści art 106K.P.K. zeznał co następuje

Imię i nazwisko Edward Warchałowski
Data urodzenia 4.8 1885
Imiona rodziców Wojciech i Józefa
miejsce urodzenia w Piętnie w g. Kielecki
Miejsce zamieszkania w-wor. dworska 7.
Wyznanie rn. kat.
Zajęcie rektor Politechniki Warszawskiej
Wykształcenie Politechnika w Moskwie
Karalność nie karany.

Podczas wojny byłem profesorem Politechniki i dyrektorem
Państwowej Szkoły Andronichosa Ładewego. Wodnego.
Z chwila wkroczenia Niemców gmach geod. Politechniki
został zajęty przez wojsko, które wypracoowało się
na wiosnę 1940 r. i przed wyjazdem wywiózło całkowicie
władzenie gmachu, wyzwoziło z murów instalacje
elektryczne.

Władze niemieckie administracji cywilnej schodziły
się wogo do inteligencji i nauki polskiej. Profesorów kole-
rowano tylko o tyle, o ile myśleli, że z nich będzie
się udało coś zrobić w ugruntowaniu rozroju wojennego
przemysłu niemieckiego. W październiku 1940 komendantem
Politechniki został mianowany Niemiec Tischaschcl
jako t. zw. kurator szkół wyższych. w ramach t. zw.
kuchni likwidacyjnego ministerstwa Oświaty. W styczniu
1940 r. (dane dokładne nie pamiętam) ówczesny
rektor Politechniki prof. Dnausowski i ówczesny rektor
uniwersytetu prof. Modrakowski udali się do gubernatora
Lara Fischera z wnioskiem rozpozycia wykładowców, na co
E. Warchałowski

otrzymali od Fischera odpowiedź odmowną. Prof. Drewno
komunikował nam treści tej rozmowy; Fischer musi odpa-
dzić, że nie ma nadziei uruchomienia wyższych uczelni.
Odład wykładu na Politechnice już się nie odbywał.
Niedługo wysłał się na tajnych kompletach, przyczyn
mimo to do jego przesładowań tajne nauce, uważa-
jąc to za jedno z największych postępów politycznych

Mimo to nie zaktualizował na krótko naukowe nawet
profesorów. Otrzymywali niektóre z nich zesłanie
na przesłuchanie bez żadnych prób analiz i t.p. dla potrzeb
funkcyjnych. Były to t. zw. "Prüfungsausschüsse" funkcyj-
ne w dawnych zakładach naukowych. Nie otrzymywa-
jąc one żadnych subwencji od niemieckiego personelu nie były
funkcyjnie. Zesłanie na przesłuchanie takiego "Prüfungsausschusses"
w "Prüfungsausschusses" z zastrzeżeniem niemieckim
przesłuchania badań naukowych. Urzędnik dystryktu
Krieger zwrócił uwagę profesora
Czechowskiego, że jego zapamiętanie ten przekroczył za-
przesłuchania prac naukowych, wyrażając się przytem
"keine wissenschaftliche Tätigkeit"

W 1940 r. Tschaschel wyjechał zesłaniem ustnie
na przesłuchanie egzaminów dyplomatycznych, jednakże
zesłanie to zostało niebawem cofnięte, co wskazywało na
dążenie Niemców do ograniczenia liczby inteligencji
w Polsce.

W latach 1940 - 1941 niektóre zakłady naukowe
zostały obrabowane z najlepszymi profesorami przez
profesorów niemieckich, którzy wykorzystywali się przez
właściwe zesłaniem "Prüfungsausschusses" bardzo wielu
cywilnych dystryktu. Obrabowano w ten sposób

EWankowski

zakład geodezyjny, zakład uzbrojenia, oczywiście zakład 4 2
fizyczny, biblioteka wydziału chemicznego, skład zabrano
bardzo cenne książki.

W 1942 stworzono wyższą Szkołę Techniczną
(Hohere Technische Fachschule) o programie kadłubowym
dwuletnim. Dasadniczy program dozwoleony przez
niemców był ~~bardzo~~ niski, faktycznie był prowadzony
na poziomie znacznie wyższym. Dyrektorem był
niemiec Sittinger, a jego zastępcą kieratke prof. Drewnowski
a po jego awansowaniu w listopadzie 1942 niemiec c. a. m. S. A.
Friderici. Stworzenie tej szkoły wskazywało na to, że
niemcy chcieli czegoś więcej kształcić Polaków na techników
o niższym poziomie niż na naukowców

Wogóle Niemcy nie pozwalali uzyskać nazwy "Politechni-
nika", tylko "szkoła i fabryka". Profesorowie Politechni-
ki od chwili wejścia Niemców nie otrzymywali żadnych pobor-
nów z tytułu swoich stanowisk na Politechnice, ani nie otrzy-
mali legitymacji, kluczy ich bramy od porządkowania
na przymusowe roboty.

Z pozostał profesorów awansowanych zostali profeso-
rowie Smoleński, Bągła, Drewnowski, Fotwiniński, Smole-
ński z całą rodziną został zamordowany w Oświęcimiu,
Bągła rozstrzelany w egzekucji publicznej, Drewnowski
wziewany do Majdanka, a reszta do Dachau (obecnie
jest w Brukseli), Fotwiniński został zwolniony po kilku
miesiącach wczeka.

Podczas powstania w okresie pierwszych dwóch
tygodni na terenie Politechniki panowała względny
spokój. Dnia 18 na 19 sierpnia 1944 r. Niemcy przynęśli

E. Wambaszy

atak na Politechnikę, wyparli profesorów; część personelu Politechniki zdołała uciec przez podziemię na miasto. Część została zagarnięta przez Niemców i wywieziona do Pruszkowa. z Jedynakami na miejscu kilka osób z poradą profesorów i innych Politechniki została rozstrzelana. Zginął również bez wieści prof. Treczowski, który zamieszkał się na terenie Politechniki wraz z swoim zwagiem i rodziną.

W kilka dni później Niemcy zaczęli systematycznie niszczyć Politechnikę, paląc i wywozić pozostałe materiały, sprzęt i wyposażenie laboratoryjne, a głównie wyłączać. Wskazywano do, gdyż do posiadacza pozostałości w Warszawie w okolicy ul. Długoskiej i Mokotowskiej. Za to spalenie Politechniki odpowiedzialność ponoszą władze cywilne gdyż z punktu widzenia militarnego, było to zupełnie zbędne.

Dołączam w odpisie list Alberta Gühlingera z dnia 20. IV 1945 r. z którego wynika, że Niemcy dążyli do systematycznego niszczenia inteligencji polskiej.

Thrupf E. Warchasły